

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 14 (1173)

Niedziela 8 kwietnia 1984 r.

Rok XXVI

Akt oddania Matce Najświętszej

13 maja 1981 roku Ali AGCA dokonał zamachu na życie Jana Pawła II. W rok później 13 maja 1982 w czasie pielgrzymki do Fatimy w Portugalii, Papież cudownie uratowany, oddał siebie i świat w opiekę Matki Najświętszej. Dzisiaj Ojciec Sw. zachęca cały Kościół do pójścia Jego przykładem. „Nie mogę się oprzeć przeświadczeniu, że powtórzenie tego Aktu w ciągu Jubileuszowego Roku Odkupienia odpowiada oczekiwaniu wielu ludzkich serc, które pragną dać nowe świadectwo pobożności ku Maryi Dziewicy i Jej powierzyć udręki wywołane wielorakiem złem teraźniejszości, niepokoje z powodu zagrożeń ciążyących nad przyszłością, oraz troskę o pokój i sprawiedliwość w poszczególnych narodach i całym świecie” (Jan Paweł II, List do Biskupów z 8 grudnia 1983).

„**P**OD Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko”!

Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, stajemy dzisiaj przed Tobą, Matko, w czasie Jubileuszowego Roku naszego Odkupienia.

Stajemy w szczególnym poczuciu jedności wszystkich Pasterzy Kościoła, stanowiąc jedno ciało i jedno kolegium, tak jak z woli Chrystusa Apostołowie stanowili jedno ciało i jedno kolegium z Piotrem. W poczuciu tej jedności wypowiadamy słowa niniejszego Aktu, w którym raz jeszcze pragniemy zawrzeć „nadzieje i obawy” Kościoła w świecie współczesnym.

Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój Sługa, Papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej, zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które z względu na swą sytuację stanowią szczególnie przedmiot Twej miłości i troski.

Ten świat ludzi i narodów mamy przed oczyma również dzisiaj: świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat!

Kościół na Soborze Watykańskim II odnowił świadomość swego posłannictwa w tym świecie, pomny na słowa Pana: „idźcie... i nauczajcie wszy-

stkie narody... oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19.20).

I dlatego, o Matko ludzi i ludów,

„**Niechże JUBILEUSZ ODKUPIENIA** wyprosi światło i łaskę tym, których chrześcijaństwo słabe, niestabilne, wątpliwe. Niech sprawi we wszystkich zupełną przemianę życia. **Czyż nie jest on rokiem przebaczenia, pokuty i naprawy? Niech pogrzebane zostaną gniewy, nienawiści i waśnie.**

Niech ustaną zgorzenia i złe obyczaje.

Niech naprawione zostaną wszelkie krzywdy.

I niechże pobudzi nas wszystkich do wykorzystania w całej pełni dobrodziejstw ODKUPIENIA”.

Rok Jubileuszowy 1933 — kardynał August Hlond Założyciel TOWARZYSTWA CHRYSZTUSOWEGO DLA POLONII ZAGRANICZNEJ.

Ty, która znasz „wszystkie ich cierpienia i nadzieje”, Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłością i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem — przyjmij nasze wołanie skierowane w Du-

chu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy Pańskiej ten nasz ludzki świat, który Ci zawieramy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów.

W szczególny sposób zawieramy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego zawierzenia i poświęcenia najbardziej potrzebują.

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych”!

OTO stojąc dzisiaj przed Tobą, Matko Chrystusa, pragniemy wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z poświęceniem, w którym Syn Twój, z miłości ku nam, oddał się Ojcu: „za nich — powiedział — Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19). Pragniemy zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić.

Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie też rozniecił w naszych czasach.

O jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat w jedności z samym Chrystusem! Odkupieńskie dzieło Chrystusa ma się stawać przecież udziałem świata przez Kościół.

Wyrazem tego jest obecny Rok Odkupienia: nadzwyczajny Jubileusz całego Kościoła.

Bądź błogosławiona w tym Świętym Roku, Ty nade wszystko, Służebnico (Ciąg dalszy na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

Pańska, która najpełniej jesteś posłuszną Bożemu wezwaniu!

Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna!

Matko Kościoła! Przyświecaj Ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

ZAWIERZAJĄC Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawierzamy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu.

O Serce Niepokalane! Pomóż nam przewyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakrzenia się w sercach współczesnych ludzi — zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny, wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelikiej wojny, wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania, wybaw nas!

Od nienawiści i podaptania godności dzieci Bożych, wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym, wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań, wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich, wybaw nas!

Od przytępienia wrażliwości sumienia na dobro i zło, wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu — wybaw nas! Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!

Pomóż nam mocą Ducha Świętego przewyciężać wszelki grzech: grzech człowieka i „grzech świata”, grzech w każdej jego postaci.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalany odstąpi się dla wszystkich światło Nadziei!

Jan Paweł pp. //



Jan Paweł II naśladuje gest ludu: w Fatimie dotyka różańca

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Pp. Buchla Agnès — Chaumont (52), Koza Zofia — Riberac (24), El-SOP Jean — Auberchicourt (59).

„NIEPOKALANA” — od swych czytelników:

Giza Maria — Hermenonville (51) 65,00.

Figas E. — Fenouillet (31) 50,00.

J.K. — Marles les Mines (62 — 100,00.

Furmanek Jadwiga — Chatillon sur Seine (21) 45,00.

Dominiak Wiktor — Pont de la Dule (59) 100,00.

Razem: 360,00 F.

Ks. Krzoska Alojzy — od Rodaków

z terenu Parafii Polskiej — Dammarié les Lys (77):

N.N. 100,00

Adamska 50,00

Mydra Stanisława 50,00

Mikołajczyk S. 500,00

Od Matek Różańcowych 250,00

Tow. Polsko-Katolickie 200,00

Składka w kościele 750,00

Razem: 1.900,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS — Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS.

List Jana Pawła II do Biskupów świata

Jan Paweł II dziękuje Biskupom za rozpoczęcie z Nim w dniu 25 marca 1983 nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia. W rok później zachęca ich aby 24 marca 1984 również razem z Nim „przez Niepokalane Serce Bogarodzicy” wyznali nieskończoną zbawcą moc Odkupienia. Grzech jest źródłem wszelkich zagrożeń współczesnej ludzkości, zaś nawrócenie w Chrystusie początkiem i końcem życia wiecznego.

Drodzy Bracia w biskupim posługiwaniu !

W dniu 25 marca 1983 roku rozpoczęliśmy nadzwyczajny Jubileusz Roku Odkupienia. Jeszcze raz dziękuję za to, że dokonaliście w tym dniu inauguracji tego Roku w Waszych Diecezjach w łączności ze mną. Uroczystość Zwiastowania, która w ciągu roku liturgicznego przypomina nam początek dzieła Odkupienia w dziejach ludzkości, stała się najstosowniejszą okazją do tej inauguracji.

Początek ten wiąże się z Adwentem ; a cały obecny Rok Odkupienia posiada poniekąd charakter adwentowy, z uwagi na zbliżający się Rok Dwutysięczny od narodzenia Chrystusa. Przeżywamy ten „milenijny” adwent dzieląc trudne i bolesne doświadczenia narodów i ludzkości całej w świecie współczesnym.

Z doświadczeń tych rodzi się szczególna potrzeba, poniekąd wewnętrzny imperatyw, by odwołać się z nową siłą właśnie do Chrystusowego Odkupienia, do jego niewyczerpalnej zbawczej mocy. Wszak „w Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat... i nam zlecił posługę jednania” (por. 2 Kor 5, 19). Odbyty w październiku Synod Biskupów zwrócił naszą uwagę w tym samym kierunku.

W dniu dzisiejszym, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, Kościół rozważa zbawczą moc Chrystusowego

Odkupienia w ziemskim opczęciu Niewiasty przeznaczonej na Matkę Odkupiciela. Jest to jeszcze jedna pobudka, aby w kontekście tegorocznego Jubileuszu, wobec zagrożeń współczesnej ludzkości, które mają swój korzeń w grzechu, odwołać się w szczególny sposób do mocy Odkupienia. Jeśli droga do przewyższenia grzechu prowadzi przez nawrócenie, to początek tej drogi, jak również dalszy jej przebieg, tkwi

OFIARY NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli

P. Strachulec Marcel — IS sur Tille (21) 25,00 F.

P. Nawojska Wanda — Albi (81) 100,00 F.

Ks. Prob. Jania Tadeusz — od Parafian — Nancy (54) 195,00 F.

P. Surowy Kazimierz — Troyes (10) 150,00 F.

Ks. Jurkowski Stanisław S.A.C. od Parafian — Sens (89) 110,55 F.

P. Feliks Gassewicz 60,00 F.

Ks. Hońko Tadeusz — od Parafian — Baudras (71) 250,00 F.

Ks. Prałat Siwiec Ignacy — Freising (Niemcy) 730,00 F.

Ks. Kałuża Jan S. Chr. — od Parafian — Méricourt (62) — 320,00 F.

Ks. Styła Jacek C.M. — od Parafian — Wittenheim (68) 500,00 F.

zawsze w wyznaniu nieskończenie zbawczej mocy Odkupienia.

Drodzy moi Bracia !

Pragnę w kontekście Roku Odkupienia wyznać tę moc wspólnie z Wami i z całym Kościołem. Pragnę wyznać ją poprzez Niepokalane Serce Bogarodzicy, które w najszczególniejszej mierze doświadczyło tej zbawczej mocy. Słowa Aktu oddania i zawierzenia, które załączam, odpowiadają — z drobnymi zmianami — temu, co wypowiedziałem w Fatimie w dniu 13 maja 1982 roku. Nie mogę się oprzeć przeświadczeniu, że powtórzenie tego Aktu w ciągu Jubileuszowego Roku Odkupienia odpowiada oczekiwaniu wielu ludzkich serc, które pragną dać nowe świadectwo pobożności ku Maryi Dziewicy i Jej powierzyć udreki wywołane wielorakim złem teraźniejszości, niepokoje z powodu zagrożeń ciężących nad przyszłością, oraz troskę o pokój i sprawiedliwość w poszczególnych narodach i całym świecie.

Terminem najważniejszym dla złożenia tego wspólnego świadectwa wydaje się uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w ciągu Wielkiego Postu 1984 roku.

Będę wdzięczny, jeżeli w tym dniu (25 marca, w trzecią niedzielę Wielkiego Postu lub 24 marca, na który została przeniesiona liturgiczna uroczystość maryjna) odnowicie ten Akt wspólnie ze mną, w sposób, jaki każdy z Was uzna za najodpowiedniejszy.

In caritate fraterna.

Jan Paweł II,

Watykan, w dniu 8 grudnia 1983 r.

Głos Katolicki

Prenumerata :

Francja

— roczna 150 F
— półroczna 75 F

Zagranica

— roczna 170 F
— półroczna 85 F

ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : _____

Ulica : _____

Kod pocztowy : _____

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

- czekiem bankowym
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : F
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

LITWA - POLSKI SIOSTRA

Litwo! Ojczyzna moja! ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu

Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powróciś cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych,
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panińskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

Adam MICKIEWICZ, PAN TADEUSZ

JOURNES DE PRIERE pour la Lituanie à Notre Dame de Paris

Le dimanche 25 mars 1984 à 18 h. 30 à NOTRE-DAME, S. Em. le Cardinal J.-M. Lustiger, archevêque de Paris, a commémoré le 5ème centenaire de la mort de Saint-Casimir, patron de la Lituanie. Le peuple de Dieu s'unissait dans ses prières pour nos frères persécutés de Lituanie.

Né le 3 octobre 1458 à Cracovie, fils de Casimir Jagellon, grand duc de Lituanie et roi de Pologne, Casimir fut très tôt initié aux affaires de l'état, participa aux côtés de son père à la gestion du royaume, mais s'orienta rapidement vers une vie spirituelle profonde.

Mort à 25 ans, à Gardinas (Gro-dno), le 4 mars 1484, il fut enter-ré à la cathédrale de Vilnius, où ses reliques devaient demeurer jusqu'au jour où les soviétiques transformè-rent la cathédrale en musée (1953).

En fêtant le 5ème centenaire de la mort de saint Casimir, les Lithua-niens entendent témoigner, qu'à l'exemple de leur Saint Patron, ils veulent demeurer fidèles à leur vo-cation chrétienne et sauvegarder le patrimoine et la culture nationales.

Occupé par l'Union Soviétique de-puis 1940, le peuple lithuanien mèn

ne une lutte inlassable pour sauver son identité: des pétitions exigeant le respect de la liberté religieuse, recueillent des dizaines de milliers de signatures, plusieurs revues clandestines circulent sous le manteau ("La Chronique de l'Eglise catholique de Lituanie" vient de fêter son 12ème anniversaire!) et la dissidence reli-gieuse et nationale a pris un caractè-re de masse inconnu partout ail-leurs en Union Soviétique.

La répression s'est renforcée ces derniers temps: pour la première fois depuis une dizaine d'années, deux prêtres fondateurs du Comité catho-lique pour la défense des croyants ont été récemment condamné pour leurs activités religieuses: le père Al-fonsas Svarinskas à 7 ans de camp suivis de 3 ans d'assignation à rési-dence et le père Sigitas Tamkevicius à 6 ans de camp suivis de 4 ans

d'assignation à résidence. Par ailleurs, de nombreux animateurs du mouve-ment dissident purgent des peines al-lant jusqu'à 15 ans de camp, en Si-bérie ou dans l'Oural.

Dans toutes ses épreuves, aujour-d'hui comme hier, saint Casimir de-meure pour les Lithuaniens ce que c'est sainte Jeanne d'Arc pour les Français, saint Etienne pour les Hon-grois, saint Patrick pour les Irlan-dais: symbole de la patrie chrétien-ne. Au fil des siècles, le peuple li-thuanien persécuté, écartelé, déporté, a gardé sa foi, fidèle à la devise de son saint patron, "Plutôt la mort que le déshonneur".

Le 4 mars, lors d'une messe so-lennelle célébrée à Saint Pierre de Rome pour la Saint Casimir, Jean Paul II a réaffirmé solennellement l'unité et la solidarité de l'Eglise Uni-verselle avec celle de Lituanie. Om-bre de taille sur la cérémonie: au-cun évêque, aucun prêtre, aucun fi-dèle n'a été autorisé à venir de Li-thuanie participer à la cérémonie.

Paris, le 11 mars 1984.

Le 5ème centenaire de saint Casimir célébré à Rome dimanche

LA LITHUANIE BAILLONNÉE

La récente condamnation de deux prêtres ternit les fêtes du jubilé

Le cinquième centenaire de saint Casimir, patron de la Lituanie, c'est comme une trouée de lumière dans un pays au rideau de fer im-pénétrable. Une fête, espéraient les Lituaniens, qui amènerait Jean Paul II en ces territoires isolés. A défaut de pouvoir s'y rendre, le Pape cé-lèbrera ce jubilé dimanche, à Saint-Pierre de Rome.

Fils de Casimir IV, roi de Pologne et grand-duc de Lituanie, et d'Elisa-beth d'Autriche, Casimir est vénéré

dans les deux pays: dès sa mort, le 4 mars 1484 — il est âgé de 25 ans — son corps est exposé en la

cathédrale de Vilnius. Le peuple an-ticipe ainsi le jugement de l'Eglise qui le canonisera en 1604.

Dès le début du XVIème siècle, après que les Russes se sont emparés pour la première fois du pays et que le saint est intervenu miraculeusement contre toute une armée, le culte qu'on

(Dokończenie na str. 5)



Obraz Matki Bożej z Ostrej Bramy w kościele Wnlebowzięcia w Paryżu

(Dokończenie ze str. 4)

lui voue acquiert une dimension politique. A partir de cette époque, les Lituaniens reconnaissent en lui leur patron, et particulièrement dans les luttes qui les opposent aux Russes. L'ascendant du saint ne cessera de s'amplifier au cours des siècles, ce qui ne manque pas d'irriter l'ennemi, au point qu'après l'occupation du pays par les tsars, au XVIIIème siècle, toute vénération publique de saint Casimir fut interdite. L'église qui lui est dédiée sera bientôt transformée en lieu de culte russe-orthodoxe.

Lorsque les Soviétiques s'emparent de la Lituanie, avant la fin de la Seconde Guerre mondiale, ainsi qu'ils le feront des autres pays baltes, la cathédrale de Vilnius devient un musée et le reliquaire d'argent contenant les

ossements de Casimir est relégué dans une église à la périphérie de la ville.

C'est justement cet aspect politique de l'attachement au saint qui a si grande signification pour un peuple bafoué dans ses droits les plus légitimes. "Il n'y a rien de changé: les goulags, les camps existent toujours, relate un témoin. Les techniques modernes de police, de noyautage, les procédés chimiques dans la destruction de la personnalité ont progressé".

Prêtres et laïcs n'auraient-ils à subir là que chicanes d'importance seconde? Nombreuses et diversifiées, elles n'arrivent pas à masquer l'enjeu décisif. Car il en va fondamentalement de la législation soviétique en matière religieuse qui, au fil des jours, rend impossible à la communauté catholique toute vie ecclésiale proprement dite. Et lorsque le Soviét suprême fut averti des difficultés que provoque une telle situation — une seconde démarche est signée par 90 % de la population — en guise de réponse, ce sera l'arrestation de deux prêtres en qui les autorités reconnaissent la force dynamique de l'opposition.

Le pays fut bouleversé par l'arrestation, il y a un an, des PP. Alfonsas Svarinskas et Sigitas Tamkevicius, tous deux accusés de s'être engagés en faveur de la liberté religieuse. Plus de 130 000 fidèles adressent aux autorités protestations et pétitions en faveur de Tamkevicius qui, pour „agitation et propagande antisoviétique” est condamné, le 2 décembre dernier, à six ans de camp à régime

sévère et quatre ans de relégation.

Prévoyant sans doute d'être un jour arrêté, Sigitas Tamkevicius rédige un testament qu'il qualifie lui-même de "Credo". Membre du "Comité catholique pour la défense des droits des croyants", il conjure ses citoyens de n'accorder aucun crédit à une déclaration de repentir qu'il pourrait être amené à faire. "Alors, conclut-il, ce ne sera pas moi qui parlerai, mais un pauvre homme cassé par les services de sécurité".

Des représentants des Conférences épiscopales d'Europe concélébreront la messe dimanche avec le Pape. Plusieurs centaines de pèlerins lituaniens d'Amérique et d'Europe de l'Ouest doivent y participer. Priez "pour le peuple catholique de Lituanie, afin qu'il sache persévérer dans la fidélité à l'héritage spirituel légué par saint Casimir", a demandé Jean Paul II aux fidèles, à l'audience générale de mercredi. Dans son "testament spirituel", Sigitas Tamkevicius appelle lui aussi prêtres et laïcs à demeurer fidèles à la foi, à l'Eglise et à la patrie. "Le mur du mensonge et de la violence est pourri et, avec l'aide du Christ, la victoire est possible".

Il n'est pas de région qui ne soit aujourd'hui épargnée: celles de Kedainiai, Utena, Lazdijai et tant d'autres encore sont le lieu d'une persécution quotidienne et opiniâtre. La liste des détenus, où interrogatoires et perquisitions font désormais partie d'une vie d'homme.

Gwendoline JARCZYK

LA CROIX, 4-5 Mars 1984.

List pasterski Episkopatu Polski

JUBILEUSZ 500-LECIA ŚMIERCI św. Kazimierza Królewicza

W roku bieżącym mija 500 lat od śmierci św. Kazimierza. Rocznica ta zasługuje na szczególne uczczenie. Kult bowiem św. Kazimierza niesie ze sobą wartości cenne dla Kościoła, narodu i państwa polskiego.

Kim był św. Kazimierz?

Urodził się w 1458 r. na Wawelu jako syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej. Jego wychowaniem zajmowała się początkowo matka, a potem wyznaczeni przez króla nauczyciele, wśród nich — wybitny nasz historyk Jan Długosz. Kazimierz był u-

talentowanym chłopcem i dlatego król chciał go tak najszybciej wtajemniczyć w sprawy państwowe. W 1471 r. wysłał go z 12 tysięczną armią na Węgry całem objęcia korony św. Stefana. Wyprawa jednak zakończyła się niepowodzeniem. Po powrocie do kraju młody Kazimierz towarzyszył swemu ojcu w

drodze do Malborka na spotkanie z Wielkim Mistrzem Krzyżackim, brał udział w sejmie piotrkowskim, a następnie osiadł w Radomiu, skąd jako namiestnik królewski rządził Koroną. W okresie tym zdobył powszechny szacunek u ludu. W 1483 r. udał się z polecenia króla na Litwę. Choroba płucna niestety nie pozwoliła mu dłużej przebywać w zacisznym Wilnie. Zmarł 4. III. 1483 r. w Grodnie. Ciało jego spoczęło w katedrze wileńskiej, skąd w 1953 r. zostało przeniesione do koś-

(Dokończenie na str. 6)

(Dokończenie ze str. 5)

ciola św. Piotra i Pawła na Antoku w Wilnie.

Kult świętego i Jego cnoty

Szacunek, który Kazimierz budził za życia, przetrwał się po jego śmierci w kult. Do jego grobu przybywali licznie pielgrzymi, na jego cześć układano pieśni. Już w 1520 r. wszczęto starania o aprobatę tego kultu przez Stolicę Apostolską. Ostatecznie jednak uzyskano ją w 1602 r. od papieża Klemensa VIII, który także zatwierdził formularz Mszy św. i oficjum brewiarzowe o Świętym.

W XVII w. kult św. Kazimierza rozszerzył się na całą Polskę, Litwę, a także na sąsiednie kraje. Wznoszono nowe kościoły ku czci Świętego, dedykowano Mu ołtarze, malowano Jego wizerunki. Wiele z nich istnieje do dzisiaj. Szczególnie uroczystości obchodzono dzień 4 marca w Wilnie.

Kult św. Kazimierza, jak w ogóle kult świętych, jest istotnym przejawem życia Kościoła. Czcąc świętych, Kościół przede wszystkim oddaje cześć Bogu. Każdy święty jest darem Bożym dla ludzi, jest obecnością Boga wśród ludzi. Ponieważ zaś wszyscy stanowimy jedno Mistyczne Ciało Chrystusa, kult świętych umacnia jedność Kościoła i prowadzi do wzrostu jego świętości. „Albowiem mieszkańcy nieba — stwierdza Sobór Watykański II — będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej potwierdzają cały Kościół w świętości, a cześć, którą Kościół tutaj na ziemi oddaje Bogu, uszlachetniają i różnorako obracają na większe zbudowanie Kościoła” (KK, 49). Św. Kazimierz jest naszym orędownikiem u Boga, chlubą narodu polskiego, a zarazem naszym nauczycielem i wychowawcą.

Św. Kazimierz wyróżniał się za swe go życia autentyczną pobożnością: zamiłowaniem do modlitwy i wielką czcią Najświętszego Sakramentu. Praktykę tę zachował nawet wtedy, gdy sprawował rządę w Radomiu. Otaczał opieką ubogich, wobec poddanych był sprawiedliwy. W rządzeniu kierował się chrześcijańskimi zasadami, dobro państwa przedkładał nad własne korzyści. W kształtowaniu tych cnot zdobywał się na heroizm. Dołączył w ten sposób do swoich wielkich poprzedników na dworach królewskich i książęcych: bł. Kingi, św. Jadwigi Śląskiej, Henryka Pobożnego, bł. Salomei i bł. Jadwigi — żony Jagiełły.

Czego nas uczy św. Kazimierz ?

Św. Kazimierz uczy nas godnego piastowania urzędów i sprawowania władzy. Nauka ta była zawsze ludziom potrzebna, a dziś staje się wręcz konieczna. W Polsce bowiem pojawiło się na tym odcinku wiele niedociągnięć. Trudno tu wskazywać na przyczyny tego

stanu rzeczy. Faktem jest jednak, że etyka zawodowa w Polsce nie jest przestrzegana. Zanika szacunek do pracy. To zaś pogłębia kryzys ekonomiczny. Św. Kazimierz daje nam przykład rządzenia w oparciu o zasady chrześcijańskiego humanizmu, który wyznaje prymat osoby nad rzeczą, wartości duchowych nad wartościami materialnymi. Św. Kazimierz uczy nas, że z życia publicznego nie mogą zniknąć miłość, prawda i sprawiedliwość, a żadne ideologie nie mogą deptać praw osoby ludzkiej. Dotyczy to stosunków wewnątrz kraju jak też układów międzynarodowych.

Kiedy żył św. Kazimierz, w granicach naszego państwa mieszkali Polacy, Litwini, Rusini, Żydzi, a nawet Niemcy. Św. Kazimierz jest dziedzictwem tych wszystkich narodów i jakby klamrą spinającą je ze sobą. Przyzwyczailiśmy się do tego, że stosunkami międzynarodowymi rządzą prawa polityczne, chociaż wiemy jednocześnie doskonale, że zadają one narodom wiele cierpień. Św. Kazimierz i w tym względzie przychodzi nam z pomocą. Ukazuje nam bowiem wzór załatwiania spraw sąsiedzkich w oparciu o prawo do wolności prawdy i sprawiedliwości.

W Roku Odkupienia Pielgrzymka Pokutna Polaków z Lotaryngii do Nancy

W sobotę, 14 kwietnia 1984 r. o godz. 15,30 Polacy z Lotaryngii spotkają się w Kościele Polskim w Nancy (Notre-Dame de Bonsecours), aby uzyskać Odpust zupełny w Jubileuszowym Roku Odkupienia. Uroczystości przewodniczyć będzie Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ksiądz Prałat Zbigniew Bernacki.

Duszpasterze polscy zapraszają gorąco wszystkich Rodaków z terenu Lotaryngii na specjalne nabożeństwo jubileuszowe. Spełnimy wszystkie warunki uzyskania odpustu zupełnego (dla tych, co nie mogą udać się do Rzymu), a mianowicie:

- udział we wspólnotowym nabożeństwie,
- spotkanie z Chrystusem przebaczącym w spowiedzi indywidualnej,
- Komunia św.,
- modlitwa w intencjach Ojca Świętego,
- wyznanie wiary.

Dokładny program spotkania oraz możliwości zespołowego dojazdu do Nancy podadzą swoim wiernym poszczególni duszpasterze.

Dlaczego wybraliśmy kościół polski w Nancy ?

Na zebraniu dekanalnym w Metz

Zachęta do uczenia Jubileuszu św. Kazimierza

Jubileusz 500-lecia śmierci św. Kazimierza pragniemy uczcić w naszym kraju całorocznym obchodem. Chcemy, aby rok 1984 był rokiem św. Kazimierza. Uroczystości ogólnopolskie ku czci św. Kazimierza odbędą się: 4. III. w Krakowie, 17. VI — w Radomiu i 14. X. — w Białymstoku. Do udziału w nich zapraszamy serdecznie Duchowieństwo i Wiernych Całego kraju.

Prosimy duszpasterzy, aby z ambony i w salach katechetycznych przypominali ludziom postać św. Kazimierza. Wszystkich zaś zachęcamy do naśladowania jego czynów. Będziemy razem zanosić modły do Boga za wstawiennictwem św. Patrona, aby udzielił Ojczyźnie naszej pokoju i bezpieczeństwa, a wszystkim ludziom — chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości.

W tym duchu z serca wam błogosławimy.

Podpisali

Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski
Franciszek Kardynał Macharski
Arcybiskup Metropolita Krakowski
Arcybiskupi i Biskupi Polscy

dnia 13 marca b.r. pod przewodnictwem Ks. Rektora Bernackiego, szukaliśmy miejsca kultu bliskiego Polsce. Najcenniejszym w tym względzie pomnikiem okazał się kościół Notre-Dame de Bonsecours w Nancy zbudowany przez króla Stanisława Leszczyńskiego.

Miejsce, na którym mieści się obecna świątynia ma przepiękne tradycje pielgrzymkowe. Tutaj w roku 1477 rozegrała się sławna „bitwa o Nancy”, w której księżę lotaryński, René II pokonał księcia burgundzkiego, Karola Trwoźliwego. Jako wotum wdzięczności René II wybudował w miejscu bitwy kapliczkę, w której umieszczono w roku 1505 figurę Matki Bożej przegarniającej pod swój płaszcz przedstawicieli Ludu Bożego, wykonaną przez rzeźbiarza Mansuy Gauvin'a. Garnie się tu szeroka ława wierny lud przez całe wieki. W roku 1630, w czasie szalejącej zarazy, przybywa tutaj z Paryża św. Wincenty a Paulo i wraz z mieszkańcami Metz, Nancy i okolic przed tą figurą błaga Boga o odwrócenie klęski.

W czasie drugiej wojny światowej tradycja pielgrzymowania jest jeszcze

(Dokończenie na str. 12)

Chrystus przemienia chleb w Swoje Ciało

Chrystus przez przeistoczenie chleba w swoje Ciało przywraca ład w świecie, bowiem łączy człowieka z Bogiem.

TAK więc, całe moje życie, całe twoje życie może się przemienić w niekończącą się procesję ofiarną. Codziennie mogę ofiarować Chrystusowi owoc mojej pracy. I nie tylko to co wyszło z rąk moich, lub przeszło przez moje ręce, ale wszystko, dosłownie wszystko na co padło spojrzenie moje, co przeszło przez myśli moje, co poruszyło serce moje. Jak bardzo wskazane jest byśmy w ten sposób przeżywali całość dni naszych, byśmy tego byli świadomi podczas każdej Mszy św., szczególnie w momencie składania darów ofiarnych. Wtedy, biorąc z mych rąk ów kawałek chleba nad którym tyle się natrudziłem, jakby z miłością pochylając się nade mną Chrystus mi powie: „Człowiek żyje nie tylko chlebem, ale również wszelkim słowem które pochodzi z ust Bożych”. (Mt 4.4).

Tam gdzie się kończą moje możliwości, Chrystus wchodzi na scenę. **Bierze z mych rąk chleb, owoc mej pracy i ubogaca go swoim słowem.** Czyni z niego pełen chleb, chleb ubogacony, mówiąc „to jest ciało moje”. (Można na marginesie zwrócić uwagę na fakt jak wspaniale, w języku naszym, słowa bogacić, u-boga-cić, wz-boga-cić, bogactwo, — do Boga kierują myśl i w nim dają oparcie). Tak więc: Chrystus uboga-ca chleb, owoc naszej pracy, **czyni z niego swoje ciało**, ciało Syna Bożego, chleb żywy który z nieba zstąpił, chleb życia. Chleb dla życia, — dla życia prawdziwego. „Kto spożywa ten chleb będzie żył na wieki” (J. 6.58).

Nie starczy pracować dla pokarmu który niszczy. Trzeba pamiętać o pokarmie który trwa na życie wieczne. Nie starczy być Martą, trzeba być również Marią. Trzeba się otworzyć na moc słowa, które wychodzi z ust Bożych, które naprawdę przemienia i bogaci, które daje życie wieczne,... prawdziwe.

Eucharystia jest zarazem: sakramentem i tajemnicą uświęcenia wszystkiego co szare i codzienne, — uświęcenia każdej chwili życia i pracy.

W ofierze, którą składam Bogu na mszalnej patenie —

— znajduje się moja praca codzienna.

Chrystus ją przyjmuje za swoją.

— jest owoc mej pracy: chleb. Chrystus go przyjmuje i czyni z niego swoje ciało.

— razem z chlebem ofiaruje Bogu ra-

cję mego wysiłku: życie. Rację mego wysiłku Chrystus podejmuje i czyni z niej swoją sprawę. Bogiem dopełnia, czy przepelnia mój chleb owoc mojej pracy. Czyni z niego swoje ciało, chleb i życie prawdziwe dający. Następnie mi go oddaje, bym go spożywał jako chleb żywy — a bym miał życie, w pełni.

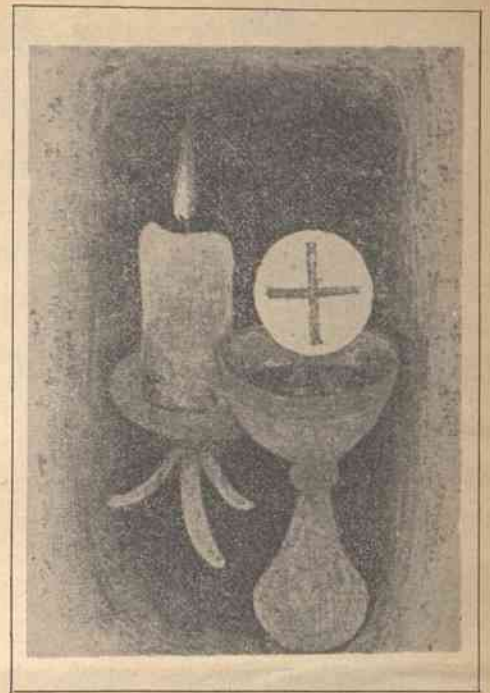
Możemy to samo jeszcze w inny sposób wyrazić. Trzeba — aby to było jak najbardziej zrozumiałe i dostępne.

Przez całe życie każdy z nas pracuje dla chleba, dla życia. Wszystkie chwile mego życia codziennego, prace i osiągnięcia mogę złożyć na patenie w czasie mszalnej ofiary.

Wtedy dzieje się coś czego człowiek nie potrafi sobie wyobrazić, ani nawet wymarzyć. **Chrystus bierze wszystko cokolwiek ja Mu składam w ofierze i do tego stopnia przyjmuje „jak swoje”, do tego stopnia czyni z tego „swoją sprawę”, że z tego co ja Mu ofiaruję, On czyni swoje ciało, ożywione jego własnym życiem.** Tak więc, wszystko co ja czynię aby żyć, Chrystus dopełnia swoim życiem. Następnie mi oddaje, abym naprawdę mógł żyć, na wieki, z tego owocu mojej pracy, który On przyjął jako swój i Bogiem go dopełnił, ożywił.

Tajemnica Eucharystii! Czy można się pokusić aby wypowiedzieć jej głębię i bogactwo...? Jest w niej wielka tajemnica Syna Bożego, Jednorodzonego, który stał się człowiekiem, aby jako „swoje” przyjąć wszystko to co ludzkie. Aby wszystko co ludzkie Bogiem przepelnić i ożywić. Tajemnica nowego wcielenia, wcielenia Eucharystycznego, nie znajęcego granic, — tajemnica usynowienia i wielkiego powrotu człowieka do Boga, przez powrót do pierwotnego ładu Bożego.

Mam czynić tak jak to od początku było w założeniu Bożym. Codziennym wysiłkiem przekształcając owoce ziemi mam zdobywać chleb codzienny. Jednak, zamiast przyswajać sobie plony ziemi wbrew Bogu i wbrew Jego woli — grzech pierworodny — mam z nich korzystać we współpracy z Bogiem. Odnosząc je Synowi Bożemu, który stał się człowiekiem, dostarczam mu materii z której On robi sobie ciało, a dla mnie pokarm dopełniony słowem Boga, czyli wolą Boga. Ten pokarm



pożywając karmię się wolą Boga... żyję Jego wolą.

Oto wielki powrót stworzenia i człowieka. U początków, człowiek nieposłuszny Bogu, wbrew woli Boga przyswajając sobie owoce ziemi. Tym samym były to owoce w których nie było woli Boga. W ten sposób, nie tylko sam się oderwał od Boga, ale wprowadził rozdarcie między Bogiem a stworzeniem.

Obecnie, w ofierze Eucharystycznej, z własnej woli człowiek składa na patenie chleb — owoc ziemi i pracy rąk ludzkich. Na nowo przynosi do Boga owoce stworzenia. Gdy Chrystus bierze chleb, ofiarę człowieka, i czyni z niego swoje ciało, ożywione oraz przepelnione wolą Boga, — gdyż po to przyszedł na świat aby czynić wolę Ojca — wtedy w swoim ciełe przywraca **jedność między stworzeniem i Bogiem.** Kiedy następnie daje człowiekowi własne ciało jako pokarm, to znaczy owoc ziemi i pracy człowieka na nowo dopełniony i ożywiony Bogiem, wtedy daje człowiekowi uczestnictwo w swoim własnym życiu. Na nowo przywraca **jedność między Bogiem a człowiekiem.**

Jakby streszczając tok myśli możemy powiedzieć: Jeżeli chcesz żyć — weź ziemię w posiadanie. Pracą twoją wydobądź z niej chleb codzienny. Nie zapominaj jednak, że dla niesmiertelności Bóg stworzył człowieka i uczynił go na obraz własnej wieczności (Mdr. 2.23). Nie zapominaj też, że człowiek nie żyje tylko chlebem, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych (Mt. 4.4) Bierz więc owoc twej pracy i każdej chwili życia, przedstaw go Chrystusowi, który jest Słowem Boga, Słowem życia i Życiem, aby On z kolei, w swoje ręce mógł wziąć owoc twojej pracy i

(Dokończenie na str. 8)

Papież Jan Paweł II beatyfikował 99 Męczenników Kościoła Francuskiego

W niedzielę 19 lutego 1984 Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi 99 Męczenników z Angers spośród 3 tys. niewinnie zamordowanych między wrześniem 1793 a kwietniem 1794. Na uroczystość beatyfikacyjną przybyło ok. 1200 pielgrzymów z Zachodniej Francji: byli obecni krewni pochodzący w prostej linii od ofiar terroru.

Między 12 stycznia a 16 kwietnia 1794 roku rozstrzelano blisko 2 tysiące osób w Angers. Święta Kongregacja rytów wybrała 99 tych, którzy ponieśli śmierć wy-

99 Błogosławionych Męczenników

Pośród rzeszy niewinnych ofiar terroru 1793 i 1794 roku Kościół ogłosił 99 błogosławionych w 1984

15 świętych gilotyną:

- 12 księży (4 proboszczów, 6 wikariuszów, 1 młody ksiądz i 1 kapelan).
- 1 zakonnica — s. Rozalia.
- 1 szlachcianka — Maria de la Dive.
- 1 niewiasta uprawiająca rzemiosło René-Maria Feillatreau.

84 rozstrzelanych:

- 2 zakonnice — kongregacja Sw Vincentego de Paul.
- 4 mężczyzn (rzemieślnik, rolnik, robotnik...).
- 78 kobiet albo dziewcząt: 12 szlachcianek, 6 mieszczanek, wychowawczynie, lekarza, kupca, rzemieślnika, robotnice, chłopki, służące).

(Ciąg dalszy ze str. 7)

przemienić go, ożywić swoim życiem, uczynić zeń chleb żywy, jedyny, który może zapewnić życie. Dzieckiem Bożym stając się w Chrystusie, trzeba być również z Jego ciała.

Eucharystia, wielka tajemnica w której wszystko co jest ludzkie Bóg Ojciec przyjmuje jako swoje w Jezusie Chrystusie Synu swoim, który stał się człowiekiem.

Tak często jak to tylko możliwe, wracajcie przed N. Sakrament, rozważajcie, utwierdzajcie się w przekonaniu i świadomości, że: Eucharystia to droga i najcudniejszy sposób jaki Chrystus nam dał, ustanawiając Najśw. Sakrament, byśmy mogli uświęcać wszystkie sprawy dnia codziennego i wszystkie sprawy ludzkiego życia.

Ks. prał. Witold KIEDROWSKI

łącznie z racji religijnych. Ks. Bp. Orchamp, Ordynariusz Angers zwracając się do Ojca Św. następnego dnia po beatyfikacji tak przedstawił racje Męczenników. „Ci mężczyźni i te kobiety, tak zróżnicowani przez swoje pochodzenie, wykształcenie, tryb życia, jednomyślnie wybrali wierność Kościołowi i swoim prawowitym pasterzom”.

W okresie Terroru trwającego od kłes-

Święci i Błogosławieni Wielkiej Rewolucji Francuskiej

Do dnia 19 lutego 1984 roku Kościół wyniósł na ołtarze następujących świętych z czasów Rewolucji Francuskiej.

15 maja 1906:

Papież Sw. Pius X beatyfikował 16 zakonników świętych gilotyną w Compiègne za ich przywiązanie „do dziecinnych wierzeń i głupich praktyk religijnych”, jak to powiedział przewodniczący sądu rewolucyjnego Toussaint-Scellier.

13 czerwca 1920:

Benedykt XV wyniósł na ołtarze 15 zakonnic zamordowanych w Cambrai w 1794.

Papież Pius XI:

— 1925 —

Beatyfikacja 32 zakonników zamordowanych w Orange.

— 1926 —

191 Karmelitów, Męczenników paraskich. 2 września 1792 ponieważ odmówili przysięgi na Konstytucję cywilną i śmieli wyznać tak jak hr. Valfons: „Należę do Kościoła Katolickiego, Apostolskiego i Rzymskiego”

Ks. Noël Pinot z Angers, który zanim wstąpił na szubienicę przywdział szaty kapłańskie.

— 1934 —

Pierre-René Rogue, lekarz, zamęczony w Vannes 3 maja 1796.

19 czerwca 1955:

19 męczenników z Laval.

ki Gerondins (czerwiec 1793) do upadku Robespierre'a (27 lipca 1794) rząd rewolucyjny nienawistnie zwalczał religię katolicką: duchowieństwo zmuszał wierznych do przysięgi, na konstytucję cywilną, do odstępstw od swoich prawowitych pasterzy. Jan Paweł II tak komentował te wydarzenia w homilii. „W kontekście wielkich napięć ideologicznych, politycznych i wojskowych mogły ciążyć na nich podejrzenia niewierności dla ojczyzny. Oskarżano ich w uzasadnionych wyroku o kompromis z siłami antyrewolucyjnymi. Zresztą tak jest prawie we wszystkich prześladowanych i współczesnych. Ale dla tych mężczyzn i kobiet, których imiona zostały zachowane, to co prawdziwe przeżyli, to co wyznali w czasie śledztwa, ponad wszelką wątpliwość liczyło się pozostanie wiernymi „temu, co ich wiara wymagała”.

190 lat temu „piekielne kolumny” gen. Turreau dokonały zbrodni ludobójstwa: 180 tys. zabitych w tym 150 tys. kobiet i dzieci. W Angers reprezentanci ludu Hentz i Francastel mieli misję: „otwarcie szerokiego przejścia dla Rewolucji i przygotowanie przestrzeni wolności”. W tym celu ustanowili komitet rewolucyjny i komisję wojskową. W cytadeli, seminarium, zakonach stłoczyli podejrzanych w straszliwych warunkach higienicznych. Po pobieżnych śledztwach skazani byli ścinani gilotyną na Placu Zgromadzenia lub na polach gminy Avrillé. Tam zabijano ich przez roztrzelenie, bagnetem, szablą. Ciała ich wrzucano do dołu. Takie przerażające sceny morderstw miały miejsce 6 razy między 12 a 22 stycznia 1794 roku, dwa razy w lutym. Ostatnia 16 kwietnia.

Beatyfikacja tych mężczyzn i kobiet przywołuje na pamięć Męczenników Polesia w 2-jej połowie XIX w., Chińczyków wiernych Papieżowi i Kościołowi, chrześcijan cierpiących w obozach koncentracyjnych, za to, iż mówię, że są chrześcijanami.

Ks. Stanisław Załęcki



PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA W CZASACH WSPÓŁCZESNYCH

Na zakończenie uroczystej procesji z pochodniami w Lourdes 14 sierpnia 1983 roku Papież Jan Paweł II wygłosił następujące przemówienie z tarasu Bazyliki Różańcowej. Oto jego fragment.

DZISIAJ w dniu mojej pielgrzymki do Lourdes chciałbym objąć myślą i sercem Kościoła wszystkich tych którzy są prześladowani w naszych czasach. Chciałbym ich objąć wszystkich, poprzez serce Kościoła, z sercem macierzyńskim Bożej Matki, którą Kościół czci jako swoją Matkę i Królową męczenników.

Prześladowania za wiarę są czasami podobne do tych, które martyrologium Kościoła już opisało w przeszłych wiekach. Przyjmują one różne formy dyskryminacji wierzących i całej wspólnoty Kościoła. Te formy dyskryminacji są czasami stosowane w tym samym czasie, kiedy jest uznawane prawo do wolności religijnej, do wolności sumienia i to zarówno w prawodawstwie różnych Państw jak w dokumentach o charakterze międzynarodowym.

Czy trzeba opisywać ?

W prześladowaniach pierwszych wieków, zwykłymi karami były śmierć, deportacja i wygnanie.

Dzisiaj, do więzienia, obozów internowania albo przymusowej pracy, do wypędzenia z własnej ojczyzny doszły inne kary mniej rzucające się w oczy, ale bardziej subtelne: nie śmierć krwawa ale rodzaj śmierci cywilnej, nie tylko podział w więzieniu albo w obozie, ale ustawiczne ograniczenie wolności osobistej lub dyskryminacja społeczna.

Dzisiaj są setki a nawet setki tysięcy świadków wiary bardzo często nieznanymi albo zapomnianymi przez opinię publiczną, której uwaga pochłonięta jest przez rozmaite wydarzenia: często są oni znani jedynie samemu Bogu. Znoszą oni codzienne braki w różnych regionach każdego kontynentu.

Chodzi o wierzących zmuszonych do gromadzenia się potajemnie, ponieważ ich wspólnota religijna nie jest uznawana.

Chodzi o biskupów, kapłanów, zakonników którym zakazuje się wykonywać świętych czynności w kościołach lub w zgromadzeniach publicznych.

Chodzi o zakonnice rozproszone, które nie mogą prowadzić życia poświęconego Bogu.

Chodzi o młodych szlachetnych ludzi pozbawionych możliwości wstąpienia do seminarium albo miejsc wychowania religijnego, by tam mogli realizować swoje własne powołanie.

Chodzi o młode dziewczęta, którym nie dano możliwości poświęcenia się życiu wspólnemu: modlitwie i miłości dla braci.

Chodzi o rodziców którym odmówiono możliwości zapewnienia ich dzieciom wychowania oświeconego wiarą.

Chodzi o mężczyzn i kobiety, robotników, uczonych i ludzi innych zawodów, którzy, z racji zwykłego faktu wyznawania wiary narażają się na niebezpieczeństwo pozbawienia interesującej przyszłości naukowej lub zawodowej.

Te świadectwa dołączają się do ciężkiej i bolesnej sytuacji więźniów, internowanych, wygnanych nie tylko katolików i innych chrześcijan, ale również innych wierzących (por. encyklika Redemptor hominis, nr 17). Budują oni uwielbienie które wznosi się nieustannie do Boga ze świątyni ich sumień, jak ofiara duchowna, z pewnością przyjęta przez Boga.

TO nie powinno spowodować zapomnienia innych trudności dla żywej wiary. Nie pochodzą one tylko ze zewnętrznych ograniczeń wolności, z przemocy ludzi, praw albo rządów. Mogą one pochodzić również z nawyków i prądów sprzecznych z obyczajami ewangelicznymi które wywierają mocną presję na wszystkich członków społeczeństwa: albo chodzi o klimat materializmu albo obojętności religijnej, który dławi pragnienie duchowe albo o mylne i egoistyczne pojęcie wolności która miesza możliwość wyboru byle czego, która schlebia namiętnościom z troską realizowania coraz lepiej dobra wspól-



Czytajcie

i rozpowszechniajcie

prasę katolicką

nego. To nie taka wolność na której opiera się godność człowieka i wspiera wiara chrześcijańska (por. Redemptor hominis, nr. 12). Wierzącym, którzy są zanurzeni w takim środowisku potrzeba również wielkiej odwagi, aby pozostali przewidującymi i wiernymi, aby dobrze służyli wolności. Za nich również trzeba się modlić.

Bójcie się tych, mówi Jezus, którzy mogą zrujnować duszę (por. Mt 10,28).

WE wszystkich epokach swojej historii, Kościół otoczył uwagą i szczególną pamięcią, miłością specjalną tych którzy „cierpią dla imienia Chrystusa”. Tu jest, ze strony Kościoła wieczna pamięć i stała troska.

Nasze spotkanie dzisiaj, u stóp Niepokalanej Matki Chrystusa w Lourdes, pozwala nam dać szczególny wyraz tej stałej pamięci. Módlmy się za tych wszystkich którzy, gdziekolwiek i w jakikolwiek bądź sposób są prześladowani z racji wiary.

Przypomnieliśmy słowa samego Chrystusa („Szczęśliwi jesteście jeśli was obrzucają obelgami i prześladowają was i jeśli fałszywie mówią przeciw wam z mego powodu. Cieszcie się, i radujcie, albowiem wasza nagroda będzie wielka w niebie” (Mt 5,11-12). Oby ci bracia i te siostry mogły znaleźć światło i moc w tych słowach! Niech Duch Św. będzie z nimi, ten który oświeca umysły i wlewa w serce wyznawców heroiczną moc wiary. W pewnym sensie, w oczach Boga, to są ci którzy świecą, jako niezliczone światełka w całym świecie, od których Kościół otrzymuje mistycznie siłę. Oby wszyscy mogli zachować pokój wewnętrzny i moc duchową prawdziwie chrześcijańską! Oby umacniał się w nich sens godności która rodzi się poprzez wierność wewnętrzną, sumienie i prawdę! Niech Pan da im łaskę przebaczenia udzieloną prześladowcom i miłość dla ich nieprzyjaciół!

O Matko Chrystusa, Ty która stoisz u stóp krzyża swego Syna, bądź blisko tych wszystkich którzy, w dzisiejszym świecie, znoszą prześladowania! Niech twoja obecność macierzyńska pomoże im znosić cierpienia i odnieść zwycięstwo przez Krzyż!

La DOCUMENTATION CATHOLIQUE, nr. 1858, 4-18 września 1983, str. 823-824.

Tłum. Ks. Stanisław Załęcki

LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. dr Krystian GAWRON

W walce Pana Jezusa ze Złym można zauważyć stale wzrastające napięcie. Uniknąwszy tyle co ukamienowania, oto staje wobec śmierci serdecznego przyjaciela — Łazarza. Szatan zdaje się chęć swymi zdobyczami: ludzką złością, grzechem i śmiercią. Jezus znał po imieniu przeciwnika Boga, t.j. posiadał nad nim pełną moc. Od dawna nie obce były mu jego zapędy. Atak Złego uwidocznił się już z całą siłą w rzezi niewiniątek betlejemskich (cf Mt 2,16) Święta Rodzina ocalała Dziecię Jezus. W kuszeniu na pustyni szatan uderzał w poszczonego Pana. Było to na odosobnieniu. Jezus odniósł tam wielkie zwycięstwo, powiedzmy — w indywidualnym bezpośrednim starciu (cf Łk 5,1-13). Warto tu jednak zwrócić uwagę na końcowe zdanie Św. Łukasza: „Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu”. Łk 4,13. Właśnie: „aż do czasu”. Okres bowiem publicznej fenomenalnej działalności: nauczania i cudów, stanowił raczej zmaganie z ludzką słabością i ciasnotą. W chwili jednak kiedy nadszedł czas zasignalizowany przez Św. Łukasza w opisie kuszenia, Zły atakował raz po raz, coraz natarczywiej i coraz perfidniej, nadal posługując się słabymi ludźmi. Słabymi ludźmi — dodajemy od razu — z ich własnej winy. bowiem **NIE UWIERZYLI JEZUSOWI!**

Warto nieco tu się jednak zatrzymać. Taką bowiem tragedię **NIE-UWIERZENIA** może przeżyć każdy człowiek, także z tych co te słowa czytała. Z otwartością serca przeczytajmy Ewangelię — umieszczoną obok w niniejszym „Głosie Katolickim”. Jezus wskrzesza swego przyjaciela Łazarza. Zapytajmy: czym się kieruje? co to jest u podstaw tego cudu? jaka jest najgłębsza Jego motywacja? On sam — Jezus Chrystus — precyzuje to zresztą najlepiej zwracając się do Apostołów (nawiasem mówiąc, niechętnie się udających do Jerozolimy gdzie już wcześniej Żydzi chcieli Go zabić — cf J 11,8). Powiedział im: „abwście — właśnie — **UWIERZYLI!**” J 11,15. Fakt **UWIERZENIA** przez Apostołów w Jezusa Chrystusa stał się przyczyną Jego radości. Te radości trzeba szczególnie podkreślić, jako że przeżywał ją Jezus niemal w przededniu swojej Męki. O tak, wtedy przeżywana radość szczególnie się liczy. Męka Pańska stanowi bowiem

„Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”

J.11,44

wojnę wszelkich wojen, rozstrzygając starcie Życia ze Złym. Wtedy właśnie wytrącił Pan Jezus szatanowi największe atuty: zmartwychwstaniem — śmierć, a dobrowolnym posłuszeństwem ofiary z życia — wszystkie i wszelkie nieposłuszeństwo grzechów. Radość Jezusa w przeddzień batalii, z całej historii najdonioślejszej (tak dla każdego jak i dla wszystkich i wszelkich razem) stanowi pierwszy promień Jego Zwycięstwa. Radość Jezusa z tego, że Apostołowie uwierzą! J 11,15.

Zwycięstwo nad Złym ma stać się, i stawać się wciąż udziałem ludzi. Jest ono możliwe — **JEDYNI** — przez wiarę w Jezusa — Syna Bożego — Odkupiciela. Paweł Apostoł formułuje to nawet bardzo radykalnie. „Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, przywróci do życia i wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha” Rz 8,11. „Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” Rz 8,9. Przez wiarę należymy do Chrystusa. Wiara jest darem Ducha, a staje się żywą, mocną, potężną; bo, mocniejszą od Zła i śmierci oraz grzechu — o ile człowiek nie żyje „według ciała”.

Czyż wszyscy przeciwnicy Jezusa o których wspominają Ewangelie nie byli jakoś wierzącymi? Czyż nie przestrzegali skrupulatnie swoich przepisów Tory? Czy nie spędzali wiele czasu na ofiarach i modlitwach? Nawet dawali jałmużnę? Pościli kilka (sic!) dni w tygodniu. Troszczyli się o zachowanie szabatu. Zwracali uwagę innym co należy, a czego nie należy czynić w szabacie. Ostatecznie tę ich gorliwość perfidnie wykorzystał szatan i użył jej przeciwko Jezusowi! Czynili to bowiem zbyt „według ciała” chcąc zabezpieczyć właśnie jedynie siebie! Pan Bóg miał im w tym jedynie posłużyć; posłużyć w zabezpieczeniu siebie samych. A przecież Bóg jest przede wszystkim Panem. Nie można Go traktować jako służącego. Święty

Paweł zaopiniował taką postawę raz jeszcze i to bardzo dosadnie: „Ci którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą” Rz 8,8. „Według ciała” znaczy: właśnie po ludzku, według ludzkich mniej lub bardziej ciasnych (bądź laksystycznych) kalkulacji, gdzie cała gama ludzkich żądz wygrywa „requiem” dla ich ziemskiej i poza-ziemskiej niedoli zagłuszając jednocześnie **GŁOS DUCHA** nawołującego do **WIARY**. Bez nawrócenia z życia „według ciała” nie można otrzymać ani rozwiązać **WIARY**. Na tym właśnie polu najczęściej rozrabia Zły; tak — chodzi tu o szatana.

Apostołowie niechętnie podeszli do tego, aby się udać z Jezusem do Judei. „Według ciała” — było to nieroztropne. Mogli tam stracić życie. Niewierny Tomasz żachnie się nawet, i to wobec samego Jezusa! Powiedział: „Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć” J 11,16. Inni Apostołowie, też „według ciała”, chętnie podchwycili słowa Jezusa, że Łazarz śpi: „Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje” J 11,12. I nam: tobie Drogi Czytelniku i mnie, kiedy przychodzi rezygnować z tego co „według ciała” — nie jest łatwo. Jak jednak Apostołowie **UWIERZYLI** i **POSZLI** za Jezusem, tak i nam trzeba uwierzyć i pójść za **NIM**. Jest to bowiem droga wiary — **JEDYNA** — która prowadzi do zwycięstwa nad Złym.

Choćby człowiek czuł się jak w grobie: nędzy, nieszczęść, chorób, układów, niezaradności, beśsiły a nawet grzechów; prorok Ezechiel ma rację, kiedy dziś i nam cytuje samego Pana Boga: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów... Poznacie, że Ja jestem Pan... Udzielię wam Mego ducha... Poznacie, że Ja to powiedziałem i wykonam” Ez 37,12-14. Mimo ewentualnych oporów, pozostawmy wszelki niepokój „według ciała”. Idźmy za Jezusem nie „według ciała”, ale według Ducha. I my mamy wielką snosobność, by sprawić Jezusowi radość. Sic! Dziś bowiem na polu naszych serc, to my właśnie toczy bój po stronie Boga. Pójdźmy do Spowiedzi Wielkanocnej. Niech i nam Jezus powie:

„Rozwiążcie go, pozwólcie mu chodzić” J 11,44.

Jezus czeka na nas w Komunii Świętej.

Piąta niedziela Wielkiego Postu

Antyfona na wejście Ps 42,1-2

Wymierz mi, Boże sprawiedliwość i broń mojej sprawy przeciw ludowi co nie zna litości: wybaw mnie od człowieka podstępного i niegodziwego, albowiem Ty jesteś Bogiem moim i mocą moją.

Modlitwa

Prosimy Cię, Panie, Boże nasz, abyśmy zostali włączeni w tę miłość, którą Syn Twój umiłował świat wydał samego siebie na śmierć i spraw, byśmy według niej ochoczo postępowali. Przez Pana naszego...

Modlitwa nad darami

Wysłuchaj nas, wszechmogący Boże, niech działanie tej ofiary oczyści z grzechów sługi Twoje, którym zaszczepiłeś zasady wiary chrześcijańskiej. Przez Chrystusa...

Prefacja

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczy Świąty, wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.

On bowiem jako prawdziwy człowiek opłakiwał śmierć swego przyjaciela Łazarza, a jako Bóg przedwieczny wskrzesił go z grobu, i litując się nad rodzajem ludzkim, przez swe święte tajemnice prowadzi nas do nowego życia.

Przez Niego wielbią Twój Majestat zastępy Aniołów, którzy przed Twoim obliczem radują się w wieczności. Dozwól, prosimy, aby i nasze głosy przyłączyły się do nich, we wspólnej radości wołając:

Święty, Święty, Święty.

Antyfona na Komunię J 11,26

Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, wszechmogący Boże abyśmy zawsze zaliczali się do członków Chrystusa, którego Ciało i Krew spożywamy. Przez Chrystusa...

PIERWSZE CZYTANIE Ez 37, 12-14

Udzielę wam Mego ducha, byście ożyli
CZYTANIE z Księgi proroka Ezechiela.

Tak mówi Pan Bóg:

„Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, lu-

LITURGIA SŁOWA

du mój. Udzielę wam Mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam”, mówi Pan Bóg.

Bóg Zbawicielem, pełnym miłosierdzia.

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, Panie, wysłuchaj głosu mego.

Nachyl Twe ucho na głos mego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechu, Panie, Panie, któż się ostoi?

Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Ci służono z bojaźnią.

Pokładam nadzieję w Panu, dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie, dusza moja oczekuje Pana.

Bardziej niż strażnicy poranka, niech Izrael wygląda Pana.

U Pana jest bowiem łaska, u Niego obfite odkupienie.

On odkupi Izraela ze wszystkich jego grzechów.

DRUGIE CZYTANIE Rz 8, 8-11

Mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusa

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka.

Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciało mocą mieszkającego w was Ducha.

Chwała Tobie, Słowo Boże.

Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki.

Chwała Tobie, Słowo Boże.

EWANGELIA

J 11, 3-7. 17. 20-27. 33b-45

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: „Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”. Jezus usłyszawszy to rzekł: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został oczony cnął”.

A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powie dział do swoich uczniów: „Chodźmy znów do Judei”.

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie.

Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek być proszę Boga”.

Rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”.

Rzekła Marta do Niego: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”.

Rzekł do niej Jezus: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”.

Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzieście go położyli?”

Odpowiedzieli Mu: „Panie, chodź i

GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor: Ks. prał. Z. BERNACKI

Redakcja: Zespół redakcyjny

Administrator: Br. Wł. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens

zobacz". Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: „Oto jak go miłował". Niektórzy z nich powiedzieli: „Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?"

A Jezus ponownie okazując wzruszenie głębokie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.

Jezus rzekł: „Usuńcie kamień".

Siostra zmarłego, Marta, rzekła do

Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie".

Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?" Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty mnie po-

stał". To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!" I wyszedł zmarły mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawiąnięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić".

Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrawszy to, czego Jezus dokonał, umierzyło w Niego.

Idąc na Mszę świętą

8 — 14 kwietnia 1984

Poniedziałek:

Prorok Daniel staje zdecydowanie w obronie krzywdzonej kobiety. Jego odwaga zostaje nagrodzona potęgą Ducha Świętego i taką radością, „że całe zgromadzenie zawołało głośno i wychwalało Boga, iż ocala tych, co pokładają w Nim nadzieję" Dn 13,60. Pan Jezus po całonocnej modlitwie, zmęczony i niewyspany, też staje w obronie kobiety. O ile Daniel bronił jednak niewinnej — to Pan Jezus okazuje nieograniczoną Bożą Miłość w tym, że broni winnej kobiety. „Nikt Cię nie potępił?" „Nikt Panie". „I ja ciebie nie potępiam. — Idź, a od tej chwili już nie grzesz". J 8,10n.

Wtorek:

Słowo Boże prowadzi nas radykalnie do Pana Jezusa — dziś. Idąc do Ziemi Obiecanej wyrwani z niewoli — niestety szemrali przeciw Panu Bogu. Miedziany wąż na palu. Gdy z wiarą nań spoglądali — wracali do zdrowia. Wąż u koczujących Semitów jest symbolem życia. Na Golgocie tym palem stał się krzyż, z tym tylko, że na nim zawiął nie symbol życia, ale Autor życia, samo Życie. „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem" J 8,28. Przecież każde Podniesienie na Mszy świętej jest dla mnie szansą spojrzenia z wiarą.

Środa:

Wiara nie tylko góry przenosi. Oto Daniel wychodzi zwycięsko z ognistego pieca. Wobec tak wielkich rzeczy nawet prześladowca krzyczy: „Niech będzie błogosławiony Bóg!" Pan Jezus nie potrzebował wiary — On wiedział Kim jest. Oczywiście tak szokuje, że zmuszeni do wyboru sprytni faryzeusze wybrali asekurację ciasnego myślenia. Strasznie przegrali. I mnie dziś Jezus mówi: „Ja od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał" J. 8,42.

Czwartek:

Czyż to nie zastanawia, a nawet nie napawa pewną obawą? Abraham uwierzył, a jego potomstwo zdradziło obietnicę? Jego potomstwo odrzuciło obiecane Zbawcę. Co gorzej, Jezusa posadzili, że jest opętany! Porwali kamienie aby Go nimi obrzucić. Ileż wewnętrznej niewzruszonej powagi, siły i opanowania w tych słowach Jezusa: „Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień, ujrzał go i ucieszył się" J 8,56.

Piątek:

Czyż może być mocniejsze wyzwanie i większe zwycięstwo nad ciszą zdyszanych wrogów wobec słów Pana Jezusa: „Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca. Za który z nich chcecie mnie ukamienować?" J 10,31. W napięciu nerwów nie wszyscy poddali się jednak zacie-

(Dokończenie ze str. 6)

żywa. W roku 1944 co miesiąc odbywano po ulicach Nancy procesję z figurą Matki Bożej de Bonsecours; wierni licznie się spowiadali i przystępowali do Komunii św. Nazwano tę uroczystość: „Le grand Retour".

Po objęciu księstwa Lotaryngii w roku 1736 (przepędzony z Polski przez carycę rosyjską Katarzynę, nie bez pomocy rodzimych zdrajców z Konfederacji Targowskiej), od razu pragnie na miejscu drzewianej kapliczki wznieść godną świątynię dla Matki Bożej, świątynię, która jest miejscem wiecznego spoczynku rodziny królewskiej: króla i jego małżonki, Katarzyny Opalińskiej, serca ich córki, Marii Leszczyńskiej, żony króla francuskiego, Ludwika XV.

Przez 29 lat rządzenia Lotaryngią, najprzód z żoną, a po jej śmierci sam, Stanisław Leszczyński pielgrzymował do tej świątyni. Historyk notuje: „Aux grandes Fêtes de la Vierge (Stanislas) venait y faire ses dévotions et recevoir les sacrements de Pénitence et d'Eucharistie".

W swoich listach Leszczyński często wspomina o swoim pielgrzymowaniu. Do córki Marii pisze w dniu 1 lipca 1762 r.: „Dziś, jeśli Bóg pozwoli, udam się do Malgrange, żeby być w pobliżu na jutrzejsze święto (Nawiedzenie), w czasie którego będę

trzewieniu: „Wielu tam umierzyło" J 10,42. Nieszczęśliwy prorok Jeremiasz zmęczony smutkiem czerpał siłę do życia w tej właśnie prawdzie: „Moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Pan jest przy mnie potężny mocarz" Jr 20,11. Prawda nas zawsze wyzwala.

Sobota:

Całym Starym Testamentem pragnął Pan Bóg zawrzeć Przymierze pokoju. Wielu proroków było posłanych — wszystkich odrzucono. W końcu posłał Pan Bóg swego Syna Jednorodzonego, a oto Ewangelia ukazuje jak spiskowano, aby Go pojmać i zgładzić. Najsmutniejsze jest to, że czynili to niestety wodzowie Ludu Wybranego! Ileż bólu jest w tym, „że Jezus już nie występował publicznie, tylko odszedł do stamtąd do krainy w pobliżu pustyni" J 11,54. Bóg ukrywał się przed człowiekiem! A przecież będzie też wszechmocnie sądził każdego.

prosił Matkę Bożą o umocnienie nadziei pokoju". 15 sierpnia 1765 r.: „Dziś udaję się z szeroko otwartymi ramionami na moją ulubioną pielgrzymkę". Na kilka dni przed śmiercią pisze (3. 02. 1766): „Będąc u stóp Najświętszej Maryi Panny, nie boję się złych przygód. Opuszczam to miejsce w bardzo dobrym zdrowiu". 5 lutego tegoż roku poparzył się od kominka w swoim pałacu w Lunéville, a 23 lutego odszedł z tego świata.

Czasy dzisiejsze są równie burzliwe, jak epoka Stanisława Leszczyńskiego. Zagrożenia wiary i wolności te same. Tylko u stóp Maryi, wraz z Ojcem Świętym i za jego przykładem, podobnie jak Leszczyński, nie boimy się „złych przygód". Tutaj pośpieszmy licznym w sobotę, 14 kwietnia, tu złożymy ciężar naszych win, a opromienieni łaskami Roku Świętego wrócimy do naszych domów „w bardzo dobrym zdrowiu" duszy. Czeka na nas Maryja w cudownej historycznej figurze i w przepięknym obrazie Czestochowskiej stworzonym ręką polskiego artysty w roku 1980; czekają na nas liczne polskie wspomnienia: obrazy, figury, tablice pamiątkowe, sprzęt liturgiczny. Tutaj godnie zakończymy Jubileuszowy Rok Odkupienia.

Ks. Zdzisław WYPCHAŁ — dzienkan